

№ 254.

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1454. Wprowadzenie Statutu Niezawskiego do Ziemi Chełmińskiej.

1807. Ulicę Miodową w Warszawie przezwaną Napoleońską.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Damazego P.
Czw. św. Aleksandra M.
Piąt. św. Łucyi P. M.
Sob. św. Dyoskora M.
Niedz. św. Waleryana M.
Pon. św. Euzebiusza M.
Wt. św. Łazarza B.

Wschód słońca: godz. 8 m. 02
Zachód słońca: godz. 3 m. 44
Długość dnia: godz. 7 m. 42

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 11 grudnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy <Rozwój>, którzy opłacają prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 11 grudnia.

Zmarły w niedzielę król szwedzki Oskar urodził się w Sztokholmie dnia 21 stycznia 1829 r. jako trzeci z rządu syn króla Oskara I i małżonki jego Józefiny księżniczki Leuchtenberskiej.

Wychowaniem jego kierował znakomity historyk i mąż stanu Fryderyk Ferdynand Carlson, profesor uniwersytetu w Upsali, późniejszy minister oświaty i reorganizator szkolnictwa szwedzkiego w duchu liberalnym. Za młodu król Oskar wstąpił do marynarki, w 1846 odbył na okręcie wojennym dłuższą ekspedycję, a po dłuższych studiach uniwersyteckich w Upsali nad strojem marynarki i historią wojen, w r. 1858 otrzymał stopień wiceadmirała i generał-lejtnanta.

Dnia 18 września 1872 r. wstąpił na tron po śmierci swojego bezdzietnego brata, króla Karola XV-go, ponieważ drugi z rządu brat Gaston zmarł w roku 1852, przeżywszy lat zaledwie dwadzieścia pięć.

Przez czas długiego swego panowania Oskar walczył z całym szeregiem trudności w polityce wewnętrznej, w sprawach odnoszących się do reformy konstytucji, reformy podatków, reorganizacji wojska i floty i stosunku z Norwegią. Zaraz z początkiem swego panowania Oskar II wszedł w zatarg z norweską izbą posłów (stortingiem), zakładając trzykrotnie monarsze veto przeciwko uchwalonej apocryficznie zmianie norweskiej konstytucji. W roku 1883 nieporozumienia te zastrzyły się do tego stopnia, że storting norweski uchwalił postawić w stan oskarżenia ministerium Selmera za niewykonywanie uchwał parlamentu. Norweski trybunał państwa uznał ministrów winnymi, skazał ich na złożenie z urzędu i zapłacenie olbrzymich kosztów procesu. Król odmówił temu wyrokowi zatwierdzenia, ale musiał dać dymisy Selmerowi i jego kolegom i powołać do steru rządów przywódcę radykałów Sverdrupa.

Wybory w r. 1891 dały zwycięstwo partii radykalnej, na której czele stał Steen. Rząd Steena przeprowadził ustawę o odrębnej repre-

zentacji konsularnej dla Norwegii. Ustawie tej znów Oskar II odmówił zatwierdzenia, skutkiem czego gabinet Steena ustąpił, a król nie mógł wcale znaleźć ministrów dla Norwegii. Wreszcie udało mu się wytworzyć zachowawcze ministerium Stanga, któremu storting uchwalił ustawiczne weta nieufności. Dla zmanifestowania swego oburzenia postanowił storting obniżyć apanaż króla i znieawidzonego w Norwegii następcy tronu Gustawa. Po długotrwałych przesileniach musiał król ponownie powołać do steru rządów Steena w r. 1898, który przeprowadził powszechne prawo głosowania, uchwalił zaprowadzenie odrębnej flagi handlowej Norwegii.

Dopiero w r. 1903 próbował Sygurd Ibsen, syn genialnego poety, doprowadzić do porozumienia z Szwecją w sprawie konsularnej. Teść Sygurda Ibsena, poeta Björnsterne-Björnson, rozwinał wtedy agitację za zgodą ludów skandynawskich, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Rosyi, a zaznaczające się w rusyfikowaniu Finlandyi. Ponieważ Björnson uchodził za nieprzejednanego wroga Unii szwedzko-norweskiej, agitacja sprawiła wrażenie. Partya pojednawcza przy wyborach jesiennych 1903 roku odniosła zwycięstwo, a ministerium Hagerupa i Ibsena działało zgodnie z rządem szwedzkim. Kiedy jednak klęska Rosyi w Azji i zmiana polityki rosyjskiej w Finlandyi uspokoiła Norwegię co do niebezpieczeństw, zagrażających ze strony Rosyi ludom skandynawskim, hasło zerwania z Szwecją znów wzięło górę. Na czele agitacji stanął znany badacz okolic podbiegunowych, Fridtjof Nansen i zorganizował formalne sprzyśnięcie rewolucyjne, którego nici koncentrowały się w ręku gabinetu Michelsona. Zmobilizowano potajemnie wojsko, wzmacniając twierdze pograniczne i uchwalono zaciągnąć pożyczkę 45 milionów.

Król Oskar zgnębiony już wówczas wiekiem i cierpieniami, oddał 8 lutego 1905 roku regencję księciu następcy tronu Gustawowi, spodziewając się, że syn łatwiej da sobie radę z Norwegią. Na wiadomość jednak, że storting 23-go maja uchwalił ustanowić osobną reprezentację konsularną Norwegii, król Oskar objął nanowo rządy i skorzystał znów, nie nauczony poprzednimi doświadczeniami, z prawa veto.

Rozpoczął się wówczas strejk gabinetu Michelsona. Kiedy zaś następca tronu Gustaw udał się do Berlina, żeby tam szukać rady i pomocy, dnia 7 czerwca ogłosił storting unię z Szwecją za zerwaną. Oskar założył protest przeciwko temu „rewolucyjnemu i buntownicznemu” postępowaniu.

Szwecya zamierzała pierwotnie wysłać wojska do Norwegii; powstrzymała ją od tego akcja dyplomatyczna, wszczęta przez rząd duński. Wskutek ultimatum Szwecyi, rząd Norwegii zdecydował się oddać sprawę zerwania Unii pod głosowanie ludowe. Głosowanie to dało wynik

następujący: oddano 368,200 głosów za zerwaniem Unii, 184 głosy za jej utrzymaniem.

Dnia 31 sierpnia 1905 r. zebrała się w Karlsztadzie konferencja szwedzko-norweska i delegaci Norwegii pod groźą wojny musieli się zgodzić na żądania Szwecyi: aby usunąć twierdze pograniczne, wytworzyć strefę neutralną, dać swobodę wypasu szwedzkim reniferom „północnej Norwegii”, oraz prawo swobodnego transita przez Norwegię dla handlu szwedzkiego. Nadto przyznać musiała Norwegia 112 milionów na „koszty” rozłączenia państwa do uznania Szwecyi.

Umowa karlsztacka, postanawiająca, że w najbliższych 10 latach spory obu państw rostrzygać ma hagski trybunał rozjemczy, zatwierdzona została przez obie strony 25 października, a król Oskar zrzekł się w imieniu całego swojego domu pretensyi do tronu Norwegii i uznał ją za niezależne państwo. W głosowaniu ludowym Norwegja wybrała sobie wtedy królem księcia Karola duńskiego, który 25 listopada 1905 r. objął rządy jako król Haakon VII.

Mimo swoich niefortunnych rządów, król Oskar używał wielkiej powagi wśród monarchów Europy, którzy nieraz powoływali go na sędziego rozjemczego w sprawach międzypaństwowych. Więcej niż polityką zajmował się Oskar naukami, sztukami i poezją. Książki swoje wydawał pod pseudonimem „O. Fredrika”. Szwedzka Akademia nagrodziła go za jego poezje. Uniwersytety w Lund, Leiden, Bolonii, Monachium, Oksfordzie, Cambridge, Strassburgu i Wiedniu mianowały go honorowym doktorem, a Akademia berlińska i petersburska swoim członkiem honorowym.

Ożeniony był z Zofią księżniczką Nassauską, którą zaślubił 6 czerwca 1857 r., a pozostawił czworo dzieci, sześcioro wnuków i prawnuka. Rządy w Szwecyi obejmie obecnie syn najstarszy Oskar Gustaw Adolf, dotychczasowy książę Wermalandyi, urodzony 16 czerwca 1858, ożeniony w 1862 roku z księżniczką Wiktorją Badenską, ojciec trzech synów, z których najstarszy Gustaw Adolf ożenił się w czerwcu 1905 r. z księżniczką Mand angielską i ma już dwuletniego synka, także Gustawa Adolfa.

Sejm galicyjski, który z „wszelką pewnością” miał się zebrać przed upływem tego roku dla przeprowadzenia reformy swojej ordynacji wyborczej, zwołany teraz już nie będzie. Z trzech przyczyn, z których każda wyttarezyłaby, aby przeszkodzić zwołaniu sejmu.

Najpierw wiedeńska izba posłów marnuje czas, dyskutując nad wnioskami nagłymi po to, aby je odrzucić, rząd zaś nie rozwiąże izby, póki mu nie uchwali ugody z Węgrami, chociażby nawet w drodze wniosku nagłego i dlatego nie będzie już w tym miesiącu wolnego od obrad parlamentu czasu dla sesyi sejmowej.

Powtóre rząd obecnie pod każdym pozorem odmówiłby zwołania sejmu galicyjskiego, aby nie dopuścić do założenia na nim jakiegos ostrzejsze-

go protestu przeciw ohydному zamysłowi prusaków wywłaszczenia nas z ziemi w Wielkopolsce. Protest taki na sejmie musiałby się odezwać, a rząd austriacki ponad wszystko boi się, aby jego berliński sojusznik na niego się nie pogniewał.

Potrzenie: wprawdzie komisya dla reformy wyborczej przygotowała swój elaborat, ale poprostu żadne ze stronnictw z elaboratu tego nie jest zadowolone i dotychczas porozumienia między stronnictwami co do reformy niema.

Ponieważ mandaty obecnych posłów sejmowych gasną z tym rokiem, odbędą się na wiosnę nowe wybory do sejmiku galicyjskiego na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

— Przeciwno ustawie o wywłaszczeniu i zaprowadzeniu języka niemieckiego na wszystkich zebraniach, uchwalili liberalny Związek ludowy na zebraniu we Frankfurcie n. M., na którym przemawiał dr. Breitscheid z Berlina i prof. dr. Schücking z Marburga, następująca rezolucya:

„Zebranie protestuje jaknajstanowczej przeciwko projektowi nowej ustawy przeciwpolskiej, dotyczącej wywłaszczenia, która sprzeciwia się tak prawu przyrodzonemu, jak i przepisom konstytucyjnym i oczekuje po liberalnych posłach sejmiku, że zwalczą będą jaknajenergiczniej owe postanowienia, przynoszące ujmę naszej powadze w oczach całego cywilizowanego świata.

„Zebranie potępia jaknajstanowczej zamach na język ojczysty wszystkich obywateli, mówiących nieniemieckim językiem, zawarty w rzekomo liberalnym projekcie prawa rzeszy, dotyczącego stowarzyszeń i żąda od stronnictwa liberalnego, aby jaknajenergiczniej starało się o usunięcie tego przepisu.“

Protestu ze strony niemieckiej przeciwko nowym projektom przeciwpolskim domaga się też ktoś w „Posener Neueste Nachrichten“, zalecając zwoływanie wieców protestujących w całych Niemczech.

„Nie ulega żadnej wątpliwości—piszą tam — że z takim protestem rząd musiałby się liczyć. W tutejszych kołach niemiecko-żydowskich, naturalnie obywatelskich, bezustannie słychać skargi na politykę przeciwpolską, z powodu której dotkliwe szkody ponoszą kupcy i przemysłowcy niemiecko-żydowscy, ale nikt nie ma odwagi zaprotestować publicznie przeciwko tej polityce. Praktyczny skutek miałyby tylko protestujące wiece.“

PSYCHOLOGIA polskiego robotnika fabrycznego.

Pod powyższym tytułem „Słowo“ warszawskie umieściło następujący artykuł:

„Robotnik w ostatnich latach zepsuł się bardzo: nie dba o to, czy ma regularną pracę czy nie, woli próżnować na ulicy; zajmuje się grą, spaniem i zaciepaniem przechodniów i jeśli nie wystarczają mu wsparcia, zdobywa środki rabunkiem i grabieżą, a wykonywa to tak zrećnię, że wykrycie sprawy jest prawie niemożliwe. Dobranami kluczami otwiera składy i śpichlerze; rzemieślnicy i drobni rolnicy przyłączają się do tych band, liczących od 10 do 20 ludzi, a na jarmarkach sprzedawane zboże składa się czasem z ziarna tak różnych typów, że tylko z kradzieży w różnych śpichlerzach pochodzić może. Życie ekonomiczne zamiera; ludzie wycofują się z interesów.

Robotnik nie tylko rozpróżniaczył się, oglupiał i zrobił nieuczciwym, ale stał się wrogiem pracodawcy, niezdolnym do pracy, obojętnym na powodzenie pracodawcy i szukającym okazji, aby go skrzywdzić. Pracując, odpooczywa ciągle i niszczy często. Praca jego, przy niskich zarobkach, kosztuje dziś drożej niż przedtem, a starzy ludzie twierdzą, że dawniej robił jeden to, co dziś robi dwóch. Wszelka różnica między oszczędnym a rozrzutnym, pracowitym i próżniakiem zniknęła; wszyscy są nędzarzami. Zarobki nie są teraz przedmiotem umowy między pracodawcą a robotnikiem, ale prawem robotnika i opodatkowaniem pracodawcy, wskutek czego praca robotnika nie odpowiada wartości jego zarobku.

Na wsiach podpalania są na porządku dziennym, a zauważono powszechnie, że podpalania najczęstsze są na folwarkach tych właścicieli, którzy nieczem nie przyczynili się do wywołania nienawiści.

Stała walka robotnika z pracodawcą rujnuje charakter i uczciwość robotnika, który stracił zamiłowanie

do pracy, i pracuje ze wstrętem, jak niewolnik. Zarobek, zdobyty naciskiem, oszustwem, lub gwałtem wydaje nieopatrnie na pijaństwo, do którego zachęca go często próżnowanie.

Jeśli zło nie zostanie prędko w jakikolwiek sposób powstrzymane, oczekuje nas straszna i krwawa wojna domowa“.

Opis powyższy stosunków robotniczych—nie o nas mówi. Są to wyjątki z raportu królewskiej angielskiej komisji z 1834 roku, w kwestyi reformy prawa o biednych; opisuje więc robotnika, który już około 1850 r. był wzorem robotników całego kontynentu Europy, i który do dzisiejszego dnia jest wśród europejskich robotników jednym z najpracowitszych, najsolidarniejszych, i składa się często dowody samopomocy, socjalnego i politycznego rozsądku.

Obraz ten powinien nas przekonać, że nad nieczem ręk załamywać nie wolno; że przeciwnie to, co w psychologii jednostek szybko się popsuło, szybko też poprawić się może, a w danym wypadku przekonanie takie tem więcej jest uzasadnione, ile że między historycznym położeniem Anglii w 1834, a naszym w 1907 r. są dość wyraźne analogie.

Rozpaczliwy stan psychologiczny robotnika angielskiego w roku 1834 był rezultatem dwóch przyczyn: fałszywej polityki rządu względem klas pracujących, demoralizującego prawodawstwa o biednych i niedoskiej do skutku w 1830 r. rewolucyi. Nasz robotnik pozostaje także jeszcze pod wpływem niedoskiej do skutku rewolucyi socjalnej 1905/6 roku, i złych praw fabrycznych ostatniej ćwierci zeszłego stulecia.

Robotnik polski przeżywa dziś epokę fermentu i dlatego dziś próbować określić jego psychologię jest albo zapóźno, albo zawcześnie. Jedno jest tylko pewnem: że to co było i to co będzie—to są dwie rzeczy różne. Jak w kwestjach wewnętrznej polityki państwa, czasy z przed 1905 r. już się więcej nie wróca, tak samo i w sferze stosunków robotniczych, wewnątrz fabryk, to co było, należy do historii, i społeczeństwo całe powinno zrozumieć, że stosunki przyszłe będą stosunkami nowymi.

Dyktatura fabrykanta, nawet ta, którą wykonywał w asystencji fabrycznego inspektora, należy do historii. Poruszenia umysłów, wywołanego rewolucyjną propagandą 1905/6 roku, z głowy robotnika nie już nie usunie; to fakt, z którym liczyć się należy w interesie społecznego spokoju. Umysły sfer robotniczych muszą przefermentować, a jaki będzie produkt tej fermentacji, dziś określić trudno. Do pewnego tylko stopnia można przewidzieć jakościowy kierunek tej fermentacji, wnioskując w te elementy rasowe i kulturalne, które różnią robotnika polskiego od robotników innych narodowości.

Trzy, naszym zdaniem, okoliczności powinny zaważyć w wyrabianiu się typu polskiego robotnika: brak nienawiści rasowych, historia lat ostatnich i siła uczuć religijnych.

Historia naszego narodu jest pod wieloma względami niepodobną do historii zachodniej Europy. Państwo polskie nie powstało drogą podboju, a wszelkie usiłowania Szajnochy i Piekosińskiego dowiedzenia, że było przeciwnie, odrzucone zostały przez najnowsze badania. Stąd zupełny brak nienawiści i walk stanowych w średniowiecznej naszej historii. Żakerye, wojny chłopskie i pu-gaczewszczyzna, są w naszej historii nieznanne; bunty kozackie miały charakter walki między dwoma narodowościami, zaognionej różnicą wyznania; a jakkolwiek robiono próby dowiedzenia nam, że dla szlachcica chłop był zawsze tylko „bydłem“, to z drugiej strony nikt nie próbował dowiedzić, że w dworach szlacheckich utrzymywano haremy z dziewczyn włościańskich, ani też, że karmiono szczenięta piersią poddanych kobiet. Dlatego też sądzimy, że robotnik polski nie przyniósł ze wsi do miasta uczuć nienawiści stanowej, nienawiści klasowej; że teoria wyzysku i walki społecznej jest w tym umyśle naleciałością.

To, co ten robotnik obserwował w mieście i na wsi, musiało wpoić w niego przekonanie, że po za sprzecznnością interesów klasowych, istnieje sfera interesów ważnych, narodowych, w których klasa robotnicza, klasa przedsiębiorców, i wogóle całe społeczeństwo, od góry do dołu, są solidarne, i w których obronie wspólnie walczyć powinny. Polityczne położenie kraju i narodu u nas jest też wyjątkowe. Biurokracya dała się jednakowo we znaki parobkowi i ziemianinowi, robotnikowi i fabrykantowi, katolikowi, ewangelikowi i żydo-

wi; analfabecie i inteligentowi. Zrodziło to w całym narodzie pewną sferę uczuć i przekonań tak jednakowych i tak identycznych, tak silnych i tak bliskich sercu, że wpływ tej sfery na stosunku robotnika do przedsiębiorcy odbić się musi, i może być ziarnem, z którego rozwiną się uczucia, powściągnące ideę walki klasowej.

Nakoniec robotnik nasz przynosi do miasta prawdziwą i szczerą wiarę. Pracowano usilnie nad jej wytępieniem. Nie brak bowiem i u nas tych postępowych zacofańców, czy zacofanych postępowców, których umysł w kwestyach religii zatrzymał się na poglądach encyklopedystów francuskich XVIII wieku, i dalej już ani kroku postąpić nie może. Nie są oni w stanie zrozumieć nawet pozytywisty Langego, dla którego ludzkość bez ideologii żyć nie może; niedostrzegają, że religia jest faktem wszechludzkiem i wszechdziejowym, z którym nawet ci, co jej osobiście nie czują, pogodzić się powinni, bo nie mają logicznej przyczyny do twierdzenia, że uczucia religijne w ludzkości wkrótce zniknąć muszą. Nawet w umysłach monistyczno-materyalistycznych socjaldemokratów niemieckich coraz częściej zjawia się przekonanie, że ze związkami socjalno-chrześcijańskimi trzeba iść w zgodzie, bo nie znikną tak łatwo, gdyż są wyrazem istotnej potrzeby umysłowej znacznej części niemieckiego społeczeństwa, a zarzut Wernera Sombarta, że kapitalizm zrodził w sferach robotniczych ateizm jest też symptomem, dowodzącym, że w sferach umiarkowanych socjalistów, religia (t. j.) chrystyanizm) akceptuje się jako fakt i że dalsza walka z nią uznaje się za niepolityczną i dla sfer robotniczych szkodliwą.

Filozofowie nasi chodzą od 100 lat na pasku niemieckim. Adoracya monistycznego materializmu i u nas maleje, i chrystyanizm pozostanie zawsze najcenniejszą zdobyczą historycznej kultury całego narodu. Na tym gruncie dla teorii walk klasowych brak wszelkiego gruntu.

Wobec tych trzech zasadniczych elementów, różniących robotnika polskiego od robotnika zachodniej Europy, śmiemy sądzić, że będzie on zawsze na ogół dostępniejszy, niż robotnik innych krajów, dla idei interesów ogólnie narodowych i dla idei społecznego spokoju. Niewątpliwie obok trzech wyżej wyłożonych różnic istnieje jeszcze jedna, zbyt poważna, ale ją wolno było pominąć: to ciemnota, brak oświaty i idący za tem alkoholizm. Czyny on na robotnika naszego wrażliwym na wszelkie agitacje tajne, na wszelkie barbarzyńskie podszepty.

Sądzimy jednak, że wobec rozpoczętej w kraju walki z ciemnotą i alkoholizmem, różnica ta jest tylko czasowa. Stan obecny—to stan chaosu pojęć i fermentowań uczuć, który długo trwać nie może. Nie jest on w dziejach przemysłu bezprzykładnym, jak tego dowodzi przytoczony przez nas raport parlamentarny angielski 1834 r.

O W P I S Y.

W sprawie wpisów szkolnych otrzymaliśmy od osoby, której dobro młodzieży leży na sercu, szereg uwag krytycznych. Do sprawy tej jeszcze powrócimy; obecnie zamieszczamy nadesłany artykuł w całości w tem przekonaniu, że wywoła on szerszą, rzeczową dyskusję w tej tak zawiłej, a bardzo ważnej kwestyi. Oto co pisze przyjaciel młodzieży:

„Społeczeństwo nasze, pomimo ostatnio wygłaszanych hasel demokratycznych—daży z dziwnym uporem do zarystokratyzowania się. Pierwszym objawem tej choroby jest unikanie rodziców wszelkich stanów nauki rzemiosł, a posyłanie dzieci do szkół średnich. Nie można nic zarzucić tym dążeniom, o ile dzieci ubogich rodziców są zdolne, gdyż takim nie można zamykać drogi naukowej, ale większość tych dzieciaków to miernoty, otrzymujące promocye „przez piec“, a tymczasem społeczeństwo napędzane jest do składek na opłacanie wpisów.

Zadać sobie należy pytanie, jaki z tego społeczeństwo może mieć pożytek. Chłopak mierzwy zdolności — podtrzymywany w szkole ofiarnością ogółu—kończy ją, tępość umysłowa nie opuszcza takiego osobnika i w tej chwili, gdy powołując się na „patent“ stawia społeczeństwu większe wymagania, których osiągnąć nie może.

Wyradza się z takiego osobnika człowiek złamany, wykołejony, do niczego niezdolny i mający pretensje do społeczeństwa nawet za to, że go swoimi składkami w szkole forytowało, nie mówiąc już o tem, że taki osobnik kształcony prze-ważnie za ofiarne pieniądze—zatraca ambicję. A tymczasem jak się przedstawia odwrotna szkoła medalu? W szkole rzemiosł w Łodzi jest 12 warsztatów stolarskich z doskonałym nauczycielem, który uczy tylko jednego, wyraźnie jednego ucznia z powodu braku kandydatów.

A chłopiec mógłby się tam nauczyć dobrze rzemiosła i dopełnić wykształcenie niezbędnymi dla dobrego rzemieślnika wiadomościami.

Ale rodzicom o to nie chodzi, aby ze swoich synów tworzyć pożytecznych rzemieślników, wolą mieć złamanych „inteligentów“

Sądzić by należało, że ofiarności społeczeństwa przy takich anomaliach powinna być ostrożna, bo przez dobre serce przynosi się szkodę zarówno społeczeństwu jak i samym obdarowanym, z których w późniejszym wieku malkontenci wyrósł. Przemysł nasz potrzebuje bardzo inteligentnych rzemieślników, nie należy więc zaniedbywać tej gałęzi, a fakt braku uczniów w szkole rzemiosł jest w rażącej sprzeczności z ciąglem nawoływaniem w prasie na składanie ofiar i z urządzaniem szeregów przedstawień do zbierania środków na pomoc biednym uczniom.

Dobrych uczniów przeważnie szkoły uwalniają od wpisów; społeczeństwo płaci przeważnie za średnich i miernych, a zabiegami w tym kierunku przynoszą wątpliwą, a nawet szkodliwą rezultaty. A ile ważnych placówek, wymagających fachowego wykształcenia, nie zajętych. Wszak społeczeństwo może dać możność odpowiedniej egzystencji tylko ograniczonej liczbie lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. p. Inne pola pracy są niemniej zaszczytne, niemniej potrzebne, a przy pracy zapewniają dostatek byt. Miernoty inteligencji wykołejają się zwykle i są kosztownym a uciążliwym balastem“.

Duma państwowa.

Posiedzenie jedenaste.

Petersburg, d. 10 grudnia.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 2 min. 2 po południu.

Prezyduje Chomiakow.

W łóży ministeryjalnej zajęli miejsca: prezes rady ministrów, ministrowie: skarbu, sprawiedliwości, handlu, oświaty, komunikacji i kontroler państwowy.

Prezes odczytuje telegramy powitalne, przysłane do Dumy państwowej przez zgromadzenia ziemskie, rady miejskie, gromady włościańskie i stowarzyszenia naukowe.

Odczytano spis nowo wniesionych przez rząd projektów praw z podziałem tych spraw między komisje.

Odczytano wyniki wyborów do nowo zorganizowanych komisji w Dumie.

Na porządku dziennym mowa ministra finansów.

Mowa ministra finansów

W pierwszym dniu otwarcia Dumy państwowej, trzeciego powołania, 14 listopada, do rozważenia instytucji prawodawczych wniesiono projekt budżetu dochodów i wydatków na rok 1908.

Do mnie, jako do ministra skarbu, z tego powodu należy obowiązek złożenia przy tym projekcie budżetowym pewnych wyjaśnień ogólnego charakteru, a dotyczących tych podstaw, na których budżet został zbudowany, wskazania główniejszych jego zarysów w porównaniu z poprzednio przedstawionem wyliczeniem potrzeb państwowych i wyznaczonych na pokrycie ich środków.

Aczkolwiek w moich wstępnych wyjaśnieniach uważałem również za swój obowiązek oszczędzanie panom czasu, jednak mam obawę, iż nie będę dostatecznie zwięzłym. Proszę mi wybaczyć brak ten, do którego się przyznaję, jednak zechciecie panowie również wziąć pod uwagę, iż po raz pierwszy daję wyjaśnienia budżetowe, a wy, panowie, także po raz pierwszy przystępujecie do całkowitej nowej dla was sprawy, przy tem tak ważnej, a odpowiedzialnej, jaką jest rozważenie budżetu.

Wzajemne zrozumienie się lub też co najmniej ustalenie jasnego punktu zapatrywania sędzę, iż częściowo wynagrodzi nam zbytnią utratę czasu i być może, iż przyniesie korzyści pewne dla prac komisji budżetowej, której wyborem, panowie, zdecydowaliście już oddanie jej do rozważenia budżetu.

W każdym razie postaram się nie wyczerpywać waszej uwagi, nie zabierać wam waszego czasu zbyt szczegółowym przeglądem, przedstawionego do waszej oceny obszernego materiału cyfrowego. Z tego także powodu, bez względu na wymówki, jakie uczyniono mi tu, z tej mównicy, przed ośmiu miesiącami nie pozwolę sobie wyklądać przed panami jakichkolwiek rozumowań teoretycznych, opartych na podstawach naukowych, a dotyczących pożądanej lub też koniecznej zmiany naszego systemu podatkowego, organizacji naszego gospodarstwa państwowego lub też rozwijać przed panami nęcącej perspektywy reform finansowych, któreby powinny od razu przebudować cały skomplikowany gmach finansów ojczyźtstych.

Sfera niezbitych prawd naukowych w sprawach finansowych jest wielce ograniczoną i w sferze tej, jak zresztą w wielu innych odłamach wiedzy ludzkiej jest szerokie pole dla poglądów indywidualnych i zdań spornych. System finansowy każdego państwa jest owocem pracy wiekowej całych pokoleń, rozwija się wraz z historią i życiem samego państwa i jest silniejszym od większości odłamów państwowego zarządu. Opiera się on jednocześnie wszelkim usiłowaniu wprowadzenia zbyt ostrych i szybkich zmian w utrwalony układ swój, bez względu na zasady, na których podstawie zdążają do wniesienia tych zmian jednostki, bądź działacze państwowi, bądź marzyciele społeczni. Można śmiało twierdzić, iż nie odnaleziono jeszcze dźwigni, która by od razu z miejsca zwróciła system finansowy państwa, a to dlatego, że dźwignia taka nie znajdzie dostatecznego punktu oparcia.

Sędzę, że nie drogą rozpraw akademickich znajdziemy sposób do rozstrzygnięcia czysto praktycznych zadań, które obecnie leżą zarówno przed wami jako też i przed rządem, a sposób ten polega na tem, żeby bez wszelkiej zwłoki rozważyć i sprawdzić obrachunek środków, jakimi powinien dysponować skarb państwa w zbliżającym się roku 1908, oraz zdecydować, jakie właściwie wysokości środki na to mają być przeznaczone. Jakkolwiek wielkie jest znaczenie budżetu w życiu państwowem, nie należy przesadzać sfery możliwego stosowania krytyki

Przy rozważaniu i zatwierdzaniu budżetu nie sposób jest osiągnąć zasadniczej reformy systemu podatkowego, ani też gwałtownej zmiany warunków, towarzyszących gospodarce państwowej. Do osiągnięcia tego drugiego celu jest tylko dostępna droga przekształceń prawodawczych, które muszą koniecznie poprzedzić reformy budżetowe bez względu na słuszność naszych dążeń do wniesienia zamierzonych lub też koniecznych udoskonaleń. Przy rozważaniu budżetu naga rzeczywistość i dokuczliwe żądania zmuszają nas do godzenia się z istniejącymi błędami do tej chwili, gdy wydane prawo nie zapobieganie owym niedostatkom i nie postawi na ich miejsca lepszej organizacji.

Poucza nas tego wieloletnie doświadczenie i historia spraw budżetowych na Zachodzie. Z tej historii czerpiemy pouczające dowody, że pełne solidarności władze prawodawcze osiągały zmiany wykonawcze i ulepszenie w ustroju budżetowym bardzo powolnie, z wielkim wysiłkiem pracy, ostrożności, przezorności, a w każdym wypadku, gdy zbyt szybkie lub przejściowe prądy życia społecznego wprowadzały zbyt ostrą reformę budżetu, w rezultacie nadchodziła albo katastrofa finansowa lub też uporczywie trwający przez wiele lat rozstrój finansowy.

Nie wynika z tego, że niewłaściwą jest ogólna krytyka przy rozważaniu budżetu, niepożyteczne badanie lub wytykanie braków w systemie finansowym rządu lub ustroju administracyjnym, niedopuszczalny rozbiór samych podstaw, na których oparty jest obrachunek dochodów i wydatków państwowych.

Wszystko to niezaprzeczenie jest dopuszczalne i ma miejsce, lecz tylko w granicach, w których krytyka nie zasłania głównego celu, nie odsuwa na dalszy plan rozważenia i zatwierdzenia danego budżetu, bez czego nie może żyć ani je-

dno państwo, ani jedno z prawidłowo funkcjonujących przedsięwzięć, nie narażając się na skutki zgubne nieopatrności, gdy nie wie, jakimi środkami dysponuje i jakie pozycje dochodów powinny im oddać.

(d. c. n.)

Dalsze obrady.

Mowę ministra skarbu przerywano kilkakrotnie oklaskami.

O godz. 4 m. 20 ogłoszono przerwę posiedzenia na pół godziny.

Po wznowieniu posiedzenia rozpoczęto obrady.

Etropukin w imieniu Związku październikowców oświadcza, że prawa budżetowe Dumy powinny być rozszerzone. (Okłaski na lewicy); że Związek październikowców poczytuje za potrzebne zmniejszenie ciężaru podatkowego dla małych posiadających warstw ludności.

Związek październikowców pójdzie śmiało krokami, nie obawiając się deficytów, drogą powiększenia wydatków na oświatę ludową i na urządzenie rolnie włościan.

Stwierdzając niedobór w sumie 195 milionów, mówca wyraża życzenie, aby rząd przyjął chętnie życzenie Dumy co do dokonania zmniejszenia przewidzianych budżetowych.

Obowiązkiem rządu jest znaleźć wspólną drogę z Dumą w sprawie dokładnego oznaczenia najmniejszej sumy tej pożyczki, na której zaciągnięcie Duma ma rządowi pozwolić. W końcu Związek październikowców nie zatrzyma się przed żadnymi wydatkami na potrzeby ochrony państwa, od której zależy pomyślność, honor i godność kraju. Związek żywi przekonanie, że wyborcy go za to nie potępią.

Mowę swoją mówca kończy przedstawieniem, w imieniu Związku październikowców, formuły prostego przejścia do porządku dziennego. (Okłaski.)

Czelyszew mniema, że monopol wódczany prowadzi ludność do zguby, a nawet do wymierania narodu i wygłasza mowę, skierowaną przeciw pijaństwu. Wykorzenienie pijaństwa—zdaniem mówcy—jest panaceum przeciw wszelkiemu złemu i nieszczęściom. W tem też jest pomyślnie załatwienie sprawy rolnej.

Monopol wódczany, według słów Czelyszewa, wprowadzono wbrew woli narodu. Wszelkie starania narodu o wytrzeźwienie się, próby przeszkodzenia otwieraniu nowych składów wódki, nie doprowadziły do niczego.

Czelyszew przypuszcza, że osoby, które wprowadziły monopol wódczany, zawiodły zaufanie Cesarza. Monopol doprowadził nie do zmniejszenia, lecz do powiększenia pijaństwa. Otwierając skarbowe składki wódek wbrew żądaniu narodu, osoby, kierujące sprawą, pragną nie tylko pieniędzy, upajając naród, one pragną osiągnąć jeszcze coś innego (Głosy: Dostyc, dostyc!).

Mówca mniema, że walka z pijaństwem przez rozwój oświaty nie wystarcza, tylko zakaz produkowania i przywozu alkoholu może wykorzenić pijaństwo.

(Prezes prosi mówcę, aby trzymał się ściślej przedmiotu).

Czelyszew kończy swoją mowę wypowiedzeniem przekonania, że dopóki nie będziemy trzeźwymi, nie pomogą żadne reformy, żadne nowe prawa. Tylko połączonymi siłami wszystkich warstw społeczeństwa w walce z pijaństwem, można będzie dojść do wykorzenienia tegoż. Pieniądze się znajdują. Można w dwójnasób powiększyć niektóre podatki, np. akcyzę od tytoniu. Wszyscy ludzie zamożni powinni ofiarować część swoich dochodów na ogólną sprawę walki z pijaństwem.

O godz. 6 ogłoszono przerwę do godz. 8 1/2 wieczorem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojmira. Jutro Wolidara.

TEATR WIELKI. Dziś nadzwyczajny koncert symfoniczny na rzecz pogorzalców w Nowym Dworze.

TEATR VICTORIA. Dziś „Wicek i Wacek“ Zygmunta Przybylskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Szkoła“, sztuka w 4-ach aktach A. Kaweckiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Ochronka. Tow. opieki nad dziećmi otworzyło w tych dniach ochronkę dla przychodzących dzieci, pozbawionych opieki w domu. Ochronkę urządzono przy ul. Milsza nr. 16. Obecnie przyjęto 19 dzieci, w tych dniach przygarniętych zostanie jeszcze 11 dzieci, czyli razem znajdzie stały przytułek 30 dzieci.

Z przemysłu. W ostatnich czasach w stosunkach przemysłowych naszego miasta zauważyć się daje pewne ożywienie. Na ożywienie rynku łódzkiego wpłynął przyjazd kupców, przeważnie ze środkowych guberni Cesarstwa, oraz agentów z Moskwy, z zamiarem dokonania transakcji na terminową dostawę towarów. Wielu przemysłowców wróży sobie pomyślny przebieg kampanii tegorocznej.

Odczyty T. K. O. Dziś, o godz. 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, inż. E. Neumark mówić będzie „O wodzie”. Zauważamy, że Zarząd T. K. O. dla udogodnienia publiczności uczeszczenia na wykłady fizyki, przenosi je na środy każdego tygodnia.

Odczyt. Wczoraj w teatrze Wielkim zapowiedziano odczyt prof. Jakóba Lewkowicza, zatytułowany „Nietsche o żydach i judaizmie”. Temat, jaki obrał sobie prof. Lewkowicz, traktowany był pobieżnie; nie wyczerpał on, ani też oświetlił należycie, zastrzegając zresztą podczas odczytu, iż dalsze zagłębianie się i rozprawy na ten temat zaprowadziłyby nas bardzo daleko. Publiczności zebrała się zaledwie garstka.

Na ten raz przedsiębiorca od odczytów, który płaci prelegentom skromne honoraria, a sam zabiera lwią część dochodu,—nie zrobił interesu.

Niewłaściwe wymagania. W ostatnich czasach, kiedy większość właścicieli domów doprowadziła książki meldunkowe do porządku, przy zwrocie paszportów żąda od lokatorów po 20 kop. od każdego dowodu przedstawionego do zameldowania. Przejrzawszy nową instrukcję meldunkową, nigdzie nie napotykamy na przepis, aby lokator miał ponosić z tego powodu jakiegokolwiek koszty. Nie zadawałnając się tem, zwróciliśmy się do władz policyjnych z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy i otrzymaliśmy odpowiedź, że lokator nie ponosi żadnych kosztów, a tem samem nie jest obowiązany płacić za meldunki.

Paragraf 22 nowej instrukcji najwyraźniej mówi, że cena za blankiety wynosi po 2 kop., od właścicieli domów lub utrzymujących hotele, a 5 kop. od osoby prywatnej, która korzysta z usług biura adresowego.

Policyja, opierając się na tych danych, kategorycznie wyjaśnia, że w razie, gdyby właściciel domu odmówił wydania dowodów przedstawionych mu do zameldowania lokatora, jeżeli ten nie chce zapłacić 20 kop., zainteresowany winien zwrócić się ze skargą do właściwego komisarza cyrkulu, a ten swą władzą sprawę rozstrzygnie, a winnego właściciela domu lub rządę domu pociągnie do odpowiedzialności.

Wobec takiego wyjaśnienia sprawy, informujemy osoby, które zwracały się z zapytaniem do naszej redakcji, że nie są obowiązane zwracać właścicielom domów lub rządcom domów żadnych zwrotów kosztów zameldowania ich.

„Zie miasto”. Pod powyższym tytułem w № 49 „Świata” znajdujemy dalszy ciąg barwnych szkiców o Łodzi, pióra Zygmunta Bartkiewicza. Budzą one ogólnie żywe zainteresowanie.

Uwolnieni. Z więzienia łódzkiego wypuszczono wczoraj 21 więźniów politycznych.

Aresztowania. Wczoraj w różnych dzielnicach miasta aresztowano 5 osób.

— Dzisiejszej nocy aresztowano w obrębie 4-go cyrkulu policyjnego 7 osób, mianowicie 4 za nieposiadanie podczas rewizji na ulicy dowodów legitymacyjnych, 2 za kradzież, 1 za awanturowanie się na ulicy.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora skazani zostali: na bezpowrotny wyjazd z granic kraju: poddany austriacki Leon Hübner, poddany włoski Stéfano Rossi, poddany austriacki Karol Hanbitz, oraz poddany rosyjski—Gustaw Kub; na zesłanie: do gubernii orenburskiej Antoni Spakowski; do gu-

bernii archangielskiej Karol Kozicki i do orenburskiej gubernii Józef Chudziński.

— Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora Aleksander Fuks skazany został za awantury i obelgi słowne na 1 miesiąc więzienia.

Ze Związku krawców. W dniu wczorajszym do lokalu Związku krawców, przy ul. Konstancyńskiej № 14, przybyła policja i zabrała dokumenty i książki. Nic podejrzanego nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

Sprawy polityczne. W tych dniach bawiła w Łodzi Izba sądowa warszawska, w celu osądzenia kilku spraw politycznych.

Komplet stanowili: prezydujący Ellenbogen, członkowie: von Brawern, Bazylewskij i Kniaziew; ze strony przedstawicieli stanów sędziowie Westerski i Myszkowski, oraz wójt gminy Chojny, Kaźmierczak. Oskarżał towarzysz prokuratora, Żyżyn. Wszystkie sprawy rozpatrywane były przy drzwiach zamkniętych.

W sprawie Bertolda Zajdla, oskarżonego z 2 części § 102 i 2 części § 132 nowego kodeksu karnego (o należenie do nielegalnego stowarzyszenia S. D. i przechowywania broszur nielegalnych i proklamacyj), zapadł wyrok, skazujący go na pozbawienie wszystkich praw stanu i osiedlenie.

Drugą z kolei sądzono sprawę Józefa Dąbrowskiego i Stanisława Gęsińskiego, oskarżonych z 1 punktu 1 części § 129 i 2 części § 132 nowego kod. kar. (rozpowszechnianie i przechowywanie proklamacyj), Józef Dąbrowski skazany został na 3 lata twierdzy, Stanisław Gęsiński na 2 lata twierdzy, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Józef Wasilowski, oskarżony z 2 cz. § 132 (przechowywanie proklamacyj), skazany został na 8 miesięcy twierdzy.

W sprawie Józefa Różyckiego, oskarżonego z §§ 102, 129 i 132 now. kod. kar. (o należenie do stowarzyszenia nielegalnego, oraz przechowywanie i rozpowszechnianie proklamacyj), zapadł wyrok, skazujący podsądnego na 2 lata twierdzy.

J. Orenbuch, oskarżony z § 132 nowego kod. kar. (o drukowanie proklamacyj), został przez Izbę uniewinniony.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwie kobiety; obie pozostawione zostały na miejscu.

Przejechania. Mamy do zanotowania z dnia wczorajszego aż trzy przejechania: O godz. 10 rano na ul. Piotrkowskiej róg Nowego Rynku została przejechana dorożka Maryanna Pospieszna, rajfurka, lat 48 (odniosła zderzenie skóry z prawej nogi. — O godz. 1 pół na ul. Piotrkowskiej nr. 72 Kalina Grunis, lat 65, bez zajęcia, została przejechana dorożką, odnosząc ranę głowy; odwieziona została do domu na ul. Nowomiejską. — O godz. 4 i pół przy zbiegu ul. Północnej i Widzewskiej Szymśia Goldblit, lat 16, syn woźnicy, został przejechany przez wóz ojca; ma zdartą skórę na głowie. We wszystkich tych trzech wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

Po pijanemu. W restauracji przy ul. Brzezińskiej nr. 24 wczoraj wieczorem Feliks Szczepan, majster, lat 34, mocno podchmielony, zaczął tłuc pięścią szyby; szkłem mocno sobie zranił prawą rękę, tak że arterya była przecięta. Szczęsnego aresztowano za zakłócenie spokoju publicznego.

Napad. Wczoraj późnym wieczorem na powracającego do domu Ieka Rosenberga, ślat 38, handlarza, na ul. Aleksandryjskiej nr. 27, napadł jakiś człowiek i tępem narzędziem zadał mu rany w głowę i czoło. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Magła śmierć. Wczoraj pociągami wieczorowym kolei łódzkiej przyjechał do Hotelu Metropol i zajął numer na I piętrze podróżny, który zameldował się jako Karol Bartalik, technik z Radomia, lat 40. Po wypiciu herbaty położył się na spoczynek. Gdy dziś rano służący hotelowy przyszedł do zajmowanego numeru po rzeczy do oczyszczenia i na silne pukanie podróżny się nie odzywał, otworzono drzwi i znaleziono Bartalika w łóżku nieżywego. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Przyczyna zgonu na razie niewyjaśniona.

Kradzież. Wczoraj przy ul. Benadyka nr. 13 z mieszkania stróża domu skradziono różne rzeczy, wartości 103 r. i gotówką 43 r.

O budowę rzeźni. Obywatele Chojen, Widze-wa, Karolewa, Rokicia-Starego i Nowego, miejscowości przyłączonych do miasta, lecz do tej pory znajdujących się pod zarządem urzędu powiatu łódzkiego, wystąpili z prośbą do naczelnika powiatu, żeby pozwoił im na zebranie w sprawie budowy rzeźni w Rokiciu lub Chojnach. Zdaniem powyższych obywateli w rzeźni miejskiej ceny za ubój są zbyt wysokie, oraz warunki targu trzoda, bydłem i jałowizną nader uciążliwe. Inicytorem tego projektu jest Jan Starowicz,

który, opierając się na wyjaśnieniu Senatu, do-wodzi, że niezależnie od rzeźni miejskiej, już istniejącej w Łodzi, mogą być budowane rzeźnie w mieście przez innych przedsiębiorców. Po otrzymaniu zezwolenia na zebranie, cała ta sprawa ma być drobiazgowo rozpatrzona i zaraz wprowadzona w życie.

Sklep spożywczy w Retkini. Powstały przed dwoma laty, z inicjatywy ks. Zagnera w Pabianicach komandytowy sklep spożywczy w Retkini, powiatu łódzkiego, rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie liczba członków wynosi przeszło 100; obroty tygodniowe sięgają 600 rubli. Sklep prócz artykułów spożywczych zaopatruje swoich członków w różne narzędzia gospodarcze, ułatwiając im nabywanie niezbędnych w gospodarce przedmiotów. Zamierzono założyć filię tego sklepu.

Loterya. Dziś w 4 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 189 loteryi klasycznej padły następujące największe wygrane:

2000 rb. nr. 10144, 14314, 16121.

1000 rb. nr. 2379, 7989, 18586.

400 rb. nr. 824, 7953, 8113, 8564, 10362, 13084, 18613, 19492, 21656.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z teatru. (K. K.) Onegdaj wznowiono dawno niegraną komedię Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek”. Stało się to za sprawą Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, które, pragnąc przysporzyć funduszu instytucji, zorganizowało widowisko w teatrze Wielkim.

Łatwo było przewidzieć, że swojska komedia sprawi, jak zwykle, sympatyczne wrażenie, zwłaszcza, gdy zapewnili udział ulubienicy niegdys publiczności łódzkiej — Marceli Trapszo i Maryan Winkler. Nietylko więc cel szlachetny, ale i występ znakomitych artystów ściągnął do teatru tak liczny zastęp słuchaczy.

Ze sceny wiało ciepło i serdeczna atmosfera, jaką stworzył utalentowany komedjopisarz. Sceny tryskały nieklamany humor tam, gdzie żywił komiczny, wolny od wszelkiej przesady, reprezentowali Winkler (Klepacki) i Trapszo (Wicek). Ale, bo też, jak oni wysmienicie grają! Zgotowano im owacyę kwiatową.

Szkoda wielka, że niektóre role dostały się w niewłaściwe ręce. Panna Turowiczówna daleką była od prawdziwie swojskiego typu pełnego wdzięku dziewczęcia. Podejmując trudne zadanie, obawiać się była powinna porównać z dawniejszemi doskonałemi przedstawicielkami tej postaci. Popracować ona też winna nad wadliwą dykcją. P. Lipczyński sumiennie opracował rolę, nie stworzył jednak prawdziwego typu Wacka, jaki chciał mieć autor. Pani Starzewska (Żymalska) byłaby niezłą, gdyby nie akcentowała fałszywie.

Bardzo dobrze grali: pani Dąbrowska (Paulina) oraz pp. Gurynowicz (Żymalski) i Janusz (Edward).

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria przedstawienie popularne, które wypełni wysmienita komedia Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

Jutro i w piątek grana w bardzo dobrym zespołe sensacyjna i aktualna sztuka A. Kaweckiego „Szkoła”.

W próbach „Krakowiaczy i górale”, obraz ludowy N. Kamińskiego.

Wieczornica „Arfy”. W nadchodzącą niedzielę dnia 15 b. m., o godz. 6½ wieczorem, odbędzie się wieczornica „Arfy” w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 36. Niezwykłą atrakcją programu będzie udział dwóch dyrektorów zaprzyjaźnionych towarzystw, dyrektora „Lutni” Alojzego Dworzaczka, jako śpiewaka, i dyrektora „Arfy” Tadeusza Joteyki, który wykona na wiolonczeli utwory Moniuszki, Noskowskiego, Czajkowskiego, Goltermana i innych autorów. Wystąpi również chór męski „Arfy”, orkiestra smyczkowa, zaś duet na sopran i alt odspiewają panny M. i W.

Po skończonym programie muzycznym odbędą się gry towarzyskie.

Sekoya artystyczna. Towarzystwo teatralne proponuje uroczysty obchód Wyspiańskiego, odbyć się mający w teatrze Victoria z następującym programem: 1) Prelekcya, 2) Odsłonięcie busta Wyspiańskiego na scenie, 3) Deklamacya, 4) Przed-

stawienie złożone z utworów poety: „Bolesław Śmiały“ i „Warszawianka“. Całość zakończy żywy obraz.

Widzimy więc, że nasz gród krząta się około uczczenia pamięci znakomitego poety i artysty Stanisława Wyspiańskiego, ale w pracy tej nie podjęto myśli popularnego przedstawienia o cenach tanich, specjalnie przeznaczonych dla robotników. Wartość więc, aby teatr nasz, a może „Lutnia“ zajęła się tem przedstawieniem, ofiarując dochód na cel dobroczynny.

Z „Lutni“. Na niedzielnym popularnym przedstawieniu „Flisa“ i „Verbum Nobile“ w teatrze „Apollo“ — lutniści łódzcy uczcili 10-lecie pracy swego dyrektora Al. Dworzaczka, wręczając mu laurowy wieniec z napisem: „Swemu dyrektorowi „Lutnia“ łódzka 1897—1907“.

Dr. Wł. Garliński przemówił w imieniu zarządu, podnosząc Al. Dworzaczka długoletnią pełną owocną pracę działalności.

Prócz tego Dworzaczek otrzymał od szkoły muzycznej p. Bojanowskiej piękny bukiet kwiatów, a uczennice tejże szkoły wręczyły mu piękne album.

— „Lutnia“ za dwa tygodnie ma urządzić u siebie wieczorek, poświęcony pamięci Wyspiańskiego.

Zebrań metalowców.

Na odbytem zebraniu (piątym z kolei) członków łódzkiego oddziału Związku metalowców Królestwa Polskiego (Piotrkowska № 115), pod przewodnictwem p. Wiśniewskiego, załatwiono sprawy następujące:

Sekretarz oddziału p. Kotkowski odczytał sprawozdanie kasowe za listopad r. b., które wykazuje wpływów rub. 786 kop. 25, wydatki zaś rub. 662 kop. 54. Znaczne stosunkowo wydatki sprawozdanie wyjaśnia zakupem niezbędnych utensylii biurowych, ksiąg i t. p.

Następnie odczytano regulamin, opracowany dla delegatów, jacy udać się mają na zapowiedzianą w Warszawie w dniu 6 i 7 stycznia 1908 roku konferencję delegatów wszystkich oddziałów Związku.

Wybór 13-tu delegatów z ramienia oddziału łódzkiego nastąpi w nadchodzącą niedzielę. Reprezentować oni będą 2,200 członków.

Z WARSZAWY.

* Podwyższenie podatków miejskich.

Projekt podwyższenia podatków miejskich w Warszawie, staje się faktem. Magistrat warszawski, korzystając z nadanego mu prawa podwyższenia podatku z nieruchomości miejskich do wysokości 50% podatku państwowego, wystąpił do władzy wyższej o pozwolenie podwyższenia podatku miejskiego o 15%. Z tego źródła magistrat spodziewa się otrzymać około 400,000 rb. rocznie, która to suma ma być przeznaczona na pokrycie deficytu kasy miejskiej w sumie 1,400,000 rb. Deficyt ów utworzył się w budżecie, skutkiem wydatków na całą serię robót publicznych, jako to: na poprawienie bruków miejskich 343,000 rb., na budowę podjazdu do budowanego nowego mostu 400,000 rb., na uregulowanie ulicy Książęcej 150,000 rb., na budowę wału Miedzeszyńskiego 116,000 rb. i t. d.

(Telefonem).

Dzisiaj stójkowy Borucki, dyżurny na rogu Nałówek i ul. Gęsiej, spostrzegł podejrzanego młodzieńca, którego aresztował i odprowadził do IV cyркулу. Gdy Borucki wrócił na posterunek, podszedł do niego jakiś człowiek i wystrzelał z rewolweru położył trupem na miejscu. Aresztowano kilkanaście osób.

TELEGRAMY.

Petersburg. 10 grudnia. Dzisiaj w wielkiej sali klubu armii i floty punktualnie o godzinie 12-iej w południe, zaczął się proces przed najwyższym sądem wojenno-karnym o poddanie Portu Artura. Prezyduje generał piechoty Duknasow. W charakterze sędziów zasiadli generałowie: Wodar,

Gonczarow, Myłow, Anikiejew, baron Bildenring, Osten-Saken, Szczerbowicz-Wieczór, Saranczew i Ruzskij.

Generała Stessla bronią Syrtlanow i Weljaminow, generała Smirnowa — Schultz, generała Foka — Dobrzycki, generała Reisa — Nieczajew i Kwaznin-Samarin.

Wszyscy oskarżeni są w galowych uniformach, z wyjątkiem generała Stessla, który stał się w czarnym surducie z dwoma orderami św. Jerzego.

Olbrzymia sala jest w połowie pustą. Na galeriach mieści się publiczność, widac tam przeważnie mundury i kilka tualet damskich.

Miejsca za sędziami zajęli członkowie Rady państwa: Birlew, Płatonow i Masłow.

Po otwarciu posiedzenia powołano do przysięgi sędziów delegowanych do tej czynności i przeszło 150 świadków. Z pośród świadków większość generałów, a w ich liczbie generał-adjutant Kuropatkin, główny dowódca floty czarnomorskiej admirał Wiren. Świadków nie stawiło się więcej jak 10.

Władykaukaz. 10 grudnia. Wczoraj wieczorem około 15-tu inżynierów podjechało do sklepu Simonowa, zeszło z koni i zaczęło strzelać z karabinów, poczem trzech weszło do wnętrza sklepu, porwał kasę i kilka sztuk materii. Przybyli na odgłos strzałów dwaj żołnierze, z pośród wartowników przy Banku państwa, zajęli pozycję na skwerze miejskim, stamtąd strzelali do bandytów i zabili im konia. Bandyci porzuciwszy kasę uciekli.

Wiedeń. 10 grudnia. Przywódcy wpływowych stronnictw w parlamencie austriackim oświadczyli, że będą głosować za nagłością wniosku o ugodzie austriacko-węgierskiej. Przeciwno nagłości głosować mają tylko radykali czescy i chorwaci.

Oldenburg. 10 grudnia. Sekretarz stanu Dernburg wygłosił tutaj mowę o podróży swej do kolonij niemieckich w Afryce wschodniej. Zdaniem jego, kolonie niemieckie w Afryce zasługują na to, aby w dalszym ciągułożono na nie kapitały tam zużyte przyniosą korzyść znaczną.

San-Francisco. 10 grudnia. Aresztowano tu zarządzającego sprawami, oraz jednego z dyrektorów Banku depozytowego «California Trust Company», pod zarzutem przywłaszczenia sobie należących do Banku papierów wartościowych na sumę 300,000 dolarów. Bank zamknięto. Aktywa jego wynoszą 4 miliony, a pasywa 9 milionów dolarów.

Bloemfontein. 10 grudnia. Pięciuset górników krajowców przerwało pracę na kopalni «Forthpouth», zniszczyło ją zupełnie i powędrowało w kierunku Kronstadt.

DZIENNE.

Odesa. 11 grudnia. Rozkazem dowodzącego wojskami okręgu oddano pod sąd wojenny za udział w buncie 50 szeregowców pułku brzeskiego.

Spaliła się część fabryki makaronów Juliusza. Straty wynoszą przeszło 50,000 rb.

Otrzymawszy wiadomość o przygotowującym się napadzie, policja urządziła zasadzkę na placu Riwoznom. O godz. 6-iej wieczorem zjawilo się 5 bandytów. Przy usiłowaniu schwytania ich wszczęto strzelaninę. Ranni agent ochrony, stójkowy i przechodzień. Jednego bandytę, rannego w głowę, pojmano.

Moskwa. 11 grudnia. Aresztowano komitet rogożski socjal-demokratów i drukarnię.

Kijów. 11 grudnia. Kancelaryę wyższych kursów żeńskich oblegają słuchaczki, uwolnione za ostatnie wypadki i starające się o powrotne przyjęcie. Przyjęto 500 prośb.

Włodzimierz. 11 listopada. W czasie nieporów wtargnęło do cerkwi trzech bandytów i wystrzelili. Jeden z nich, wszedłszy na ołtarz, przerwał nabożeństwo, przy wyjściu ranił z pośród modlących się podpułkownika Sinojskiego. Wyjawszy ze skarbanki zawartość pieniężną, bandyci zaparli cerkiew z zewnątrz i zbiegli. Ihumeń przeszedł przez chóry i otworzył drzwi. Przeszedłszy do domu, zastał zakrzytych zabitego. Jeden z bandytów schwytany, mianuje się Kobozewem i oświadcza, że banda działała na mocy postanowienia komitetu rewolucyjnego.

Aschabad. 11 grudnia. Na podwórzu 3-iej baterii brygady artylerii wybuchła bomba, podrzuczona przez niewiadomego człowieka. Rannych niema.

Omsk. 11 grudnia. Wczoraj właściciel pi-

wiarni na chutorze atamańskim z dwoma towarzyszami wystrzelili w powietrze z rewolweru, rzucił się nagości i odebrał im do stu rubli. Winnych aresztowano.

Pawłograd. 11 grudnia. Trzech bandytów wtargnęło wieczorem dnia 9 b. m. do mieszkania kupca Szuby, zastrzelili jego żonę, ranił synowicę i zabrali 80 rb. Dzisiaj aresztowano dwóch, są to włóścianie miejscowi. Trzeci bandyta jest dorożkarzem.

Teheran. 11 grudnia. Wczoraj w Taurysie zabito naczelnika policji.

Honkong. 11 grudnia. Z Kantonu komunikują, że powstańcy, wdarłszy się w głąb prowincji Huanşi, zajęli 3 ufortyfikowania pomiędzy Donczon i Lankronem. Ogłoszono stan wojenny.

Wiedeń. 11 grudnia. Izba posłów znaczną większością głosów uznała obrady nad ugodą austro-węgierską za terminowe.

Gielda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	74 80	73 90	74 40
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	95 60	93 75	—
5% „ „ z 1906 r.	92 00	91 00	—
4 1/2% listy ziemskie	89 75	88 80	89 30
4% listy ziemskie	82 90	81 90	82 65
5% listy zastawne m. Warszawy	89 25	88 35	88 85
4 1/2% „ „ „ Łodzi	83 35	82 35	—
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiiowa I-jej emisji	375	365	—
„ „ „ II-jej emisji	271	261	266
„ „ „ szlachecka	228	220	—
Lipopy	—	—	495
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Patulowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46 65	—	—

Gielda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa **74,62 1/2**

5% Prem. I-jej emisji 370.
 „ „ „ II 265 50
 „ „ „ szlachecka 225 50

O F I A R Y .

Na wpisy dla uczniów gimnazjum polskiego

Zamiast kwiatów na grób zacnej kobiety ś. p. Emilii Horst, Janina Ratyńska 2 rb.

Dla najbardziejniejszych.

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej ś. p. Emilii Horst, C. Bystrzanowscy 2 rb.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.
Kolej Fabryczno-Łódzka.
 Odechdzą z Łodzi: a) (2.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.
 Przychdzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Podziękowanie.

Oczigodnemu księdzu kanonikowi Karolowi Szmidlowi i księdzu Jaśkiewiczowi, oraz tym wszystkim, którzy okazali nam wyrazy współczucia i życzliwości a w szczególności tym, którzy nie bacząc na deszcz ulewny odprowadzili drogie nam zwłoki

ś. † p.

EMILII z KAPİŃSKICH

HORSTOWEJ

aż do samego grobu składamy niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Głęboko strapiona

Rodzina.

W czwartek dnia 12 grudnia, o godzinie 12-iej w południe odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomników b. p.

Leona i Eweliny

małżonków

KRUKOWSKICH

O czem zawiadamiają krewnych i znajomych

Dzieci. 1897

Tabela wygranych.

W 3-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 189-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 10-go grudnia 1907 roku.

Rubli 8000 № 153. Rub. 2000 № 5240 6465. Rub. 1000 № 3159 4533 4957 8431 13336 14877. Rub. 400 № 4247 5640 6230 6837 8023 12361 12630 12783 13019 13982 18203 18991 22201 22599. Rub. 200 № 2880 3248 10172 10728 16506 16725 18792 18819 22323 22441 22533 Rub. 100 № 624 860 918 1254 2715 2870 3657 4939 4977 6029 8061 8825 8832 9497 10439 10916 11584 11639 11767 13233 14810 16756 16886 19988 20160 20367 22135 22576.

Rubli 80 №: 9 23 32 71 141 87 97 356 476 87 538
45 47 77 94 615 39 84 753 76 938 48 85 945 81 1008 16
40 66 70 100 48 62 65 234 45 48 320 78 87 405 82 500
13 49 617 30 44 62 706 90 851 83 910 2020 58 103 201
33 42 76 347 77 84 90 428 61 62 77 527 38 70 84 89 618
49 79 95 709 90 923 30 91 96 3039 40 86 97 136 42 67
41 209 66 403 12 39 74 92 513 36 51 600 17 34 79 822
34 4000 75 82 187 211 45 46 88 327 88 89 426 74 86
505 25 36 42 46 62 627 94 731 41 66 824 43 74 5054
117 82 205 9 25 60 74 77 452 66 527 77 607 748 874 75
89 999 6087 110 58 92 246 51 325 495 510 600 25 56 68
338 68 939 7052 106 42 79 98 208 303 29 94 401 12 45
64 512 664 82 766 395 925 62 67 3042 111 26 32 44 74
230 330 93 418 19 43 49 526 605 28 38 39 64 700 29 45
49 65 844 47 90 922 9038 114 40 74 206 66 313 541 70
74 657 733 840 974 76 10025 39 54 115 49 202 56 96 99
315 61 406 24 55 521 89 621 31 63 76 701 68 98 808 29
63 74 75 984 11031 45 53 94 107 60 89 95 259 364 416
25 52 509 64 612 17 98 700 54 79 86 88 92 805 10 14
23 90 948 12014 27 32 44 63 68 194 203 52 57 63 92
341 81 460 78 89 500 1 17 83 84 89 631 58 81 706 47
50 55 68 816 36 76 91 931 87 13012 53 117 44 256 99
312 449 98 502 18 41 71 76 601 51 97 725 29 854 80 945
79 14052 143 55 98 245 49 70 93 321 50 453 55 552 618
22 96 708 47 50 54 842 46 51 62 80 952 57 988 93 15040
71 73 100 20 40 51 60 73 272 79 80 85 306 20 66 78 99
421 25 31 74 76 679 84 96 779 872 918 28 16003 47 112
40 43 67 74 92 211 21 35 313 41 47 83 99 461 94 525 58
78 615 35 78 615 35 77 700 67 78 83 856 95 965 17003
93 122 87 232 61 69 340 83 454 59 96 538 721 76 833 46
76 925 47 90 13067 77 87 114 17 56 61 211 14 15 24 57
82 405 9 27 519 52 60 69 707 30 44 60 801 32 60 945
19031 80 117 33 41 81 200 5 18 55 74 313 65 451 60 70
81 97 546 70 660 75 90 736 90 858 63 69 71 74 907 13
18 71 87 98 20014 34 56 97 103 59 60 62 244 78 339
79 427 69 70 86 90 593 624 45 70 781 65 85 806 16 82
930 42 21083 151 84 215 21 22 42 55 81 323 48 96 404
28 61 85 96 520 62 65 72 80 604 19 26 78 93 97 735 73
886 84 913 21 33 44 48 58 83 88 22115 253 73 316 22
57 93 432 34 562 70 96 658 712 93 878 911 86 23077 85
176 84 93 214 67 95 358 85 94 455 83 94.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
9/XI 1 pp.	729.6	+ 2.8	79	Pd 1	Z dnia 9/XI Temperatura max. -3.3° C.
9/XII 9 w.	733.0	+ 3.2	97	Pd Z 3	Temperatura min. -9.3° C.
10/XII 7 r.	737.3	+ 2.4	98	Pd 1	Opadu 24.6 Z dnia 10/XII Temperatura max. -4.6° C.
10/XII 1 pp.	736.4	+ 4.6	90	Pd Z 1	Temperatura min. -1.7° C.
10/XII 9 w.	736.1	+ 3.6	90	Pd 5	Opadu 2.4
11/XII 7 r.	737.3	+ 3.2	97	Pd 1	

Dostarczam do domów **tanio**

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korcy. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu, telefonu nr 1121 1522-30

Wacław Kessański.

№ 1139.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelarii wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 9 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 329 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

2) pod № 21aa przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rub 754 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 7,000 licytacja rozpocznie się od sumy rubli 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

3) pod № 47B przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rubli 954 kop 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 47ad przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rb. 800 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

5) pod № 47pa przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,200, od której zaległość wynosi rb. 926 kop. 75, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,040, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 37,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 58a przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 390 k. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

7) pod № 211d przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 378 kop. 35, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) pod № 321eb przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rubli 738 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

9) pod № 329 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,700, od której zaległość wynosi rb. 1625 kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 10,340; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 77,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) lutego 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

10) pod № 754 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,000, od której zaległość wynosi rb. 1,570 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 76,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

11) pod № 789ef przy ul. św. Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,500, od której zaległość wynosi rb. 632 k. 79, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3700; licytacja rozpocznie się od sumy 27,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

12) pod № 1108d przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 954 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

13) pod № 1109e przy ul. Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, od której zaległość wynosi rb. 1,024 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

14) pod № 1433a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rb. 2,943 kop. 58, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 51bn przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,500, od której zaległość wynosi rb. 1,185 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,900, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod № 120 (połowa) przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 4,600, od której zaległość wynosi rb. 351 k. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

17) pod № 226 przy ulicy Stary Rynek, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,500, od której zaległość wynosi rubli 411 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18) pod № 321bbi przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 38,000, od której zaległość wynosi rb. 2,283 kop. 83, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 57 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

19) pod № 902b przy ulicy Słowiańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8 000, od której zaległość wynosi rubli 480 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 9 grudnia 1907 roku.

1889-3-1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że dnia 4-go listopada r. b. na mocy aktu rejentalnego zawartego przed rejentem E. Trojanowskim, nabyliśmy

dystylarnię, miodosytnię i skład win

od **S. Bergmana**, które w znacznie rozszerzonym zakresie prowadzić będziemy pod firmą

„J. Lipiński i T. Kędzierzawski”

Widzewska Nr. 80a.

Na nadchodzące święta rekomendujemy wina i miody na butelki i garnce, oraz wódki koniaki i likiery wyrobu własnego jak również i zagraniczne.

Polecając się względem Sz. Publiczności, nadmieniamy, że staraniem naszym będzie zadowozić wszelkie wymagania, dając towary tylko wyborowe.

Z poważaniem

J. Lipiński i T. Kędzierzawski.

Protokół ogólnego zebrania

przedstawicieli instytucji społecznych łącznie z Komitetem Obywatelskim z dnia 6-go grudnia 1907 roku.

I. Zebrani przedstawiciele instytucji społecznych łódzkich oraz osoby, które brały udział w pracach Komitetu, po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza i dłuższej dyskusji nad wnioskiem wydrukowania szczegółowego sprawozdania kasowego uznali;

że Komitet Obywatelski zasłużył na zupełne zaufanie ogółu, i szczegółowego sprawozdania kasowego ze względów oszczędnościowych drukować nie należy.

Ucwalono natomiast:

- 1) podziękować Komitetowi Obywatelskiemu za owocną działalność i udzielić mu zupełnego absolutorium.
- 2) wydrukować w pismach protokół Komisji Rewizyjnej oraz rzeczowe sprawozdanie sekretarza Komitetu.

II. W sprawie dalszego istnienia Komitetu, jak to proponowali niektórzy mówcy, uznano, że w obecnych warunkach byłoby to niemożliwym, wobec czego prace Komitetu postanowiono zakończyć.

III. Pozostała po zamknięciu rachunków suma w kwocie rubli 1,408 kop. 36 (oraz możliwe dalsze wpływy) postanowiono podzielić w ten sposób, że 1,000 rb. zatrzymano do 1-go lutego 1908 roku z tą myślą, że o ile zawiąże się nowy Komitet Obywatelski, mający na celu pomoc pozbawionym pracy, suma ta zostanie mu przekazana. Przewyżkę uchwalono oddać od razu Towarzystwu opieki nad dziećmi, po upływie zaś wyżej oznaczonego terminu przekazać temuż Towarzystwu zarezerwowane na razie rubli 1,000.

Łódź, dnia 6-go grudnia 1907 r. (Podpisy).

Stanisław Jarociński, delegat żydowskiego Towarzystwa dobroczynności; dr. Wł. Piukus, przedstawiciel Pogotowia ratunkowego; Wojciech Missala; dr. T. Mogilnicki; dr. J. Grabowski; M. Sobociński; dr. A. Goldenberg; sekretarz ogólnego zebrania dr. Wacław Jasiński; delegat Towarzystwa pracowników farmaceutów m. Łodzi (podpis nieczytelny); W. Komorowski.

Protokół

rewizji kasy Komitetu Obywatelskiego.

W dniu piątym listopada tysiąc dziewięćset siódmego roku niżej podpisani, powołani przez Zarząd II-go Komitetu Obywatelskiego z upoważnienia wszystkich delegatów tegoż Komitetu, do sprawdzenia rachunków tegoż Komitetu Obywatelskiego, sprawdzili przedstawione nam przez Zarząd i skarbnika W-go pastora Gundlacha księgi, rachunki i kwity, jak również wyciągi bieżącego rachunku Banku Handlowego w Łodzi, gdzie znajdowały się fundusze Komitetu. Znaleźliśmy księgi i rachunki w porządku, rozchód zgodny z poszczególnymi pozycjami bankowego rachunku. Ogólna suma wpływów wraz z doliczonemi przez Bank Handlowy procentami uczyniła

Nadto wpłynęło już po zamknięciu rachunku 56,459 rb. 39 kop.
Razem w przychodzie 22 rb. 70 kop.
W rozchodzie według rachunków i pokwitowań 56,482 rb. 09 kop.
Pozostaje w gotowości 1,408 rb. 30 kop.

Z tej pozostającej sumy w dacie dzisiejszej znajduje się w kasie Banku Handlowego w Łodzi 1,385 rb. 66 kop.
i w ręku skarbnika W-go Gundlacha 22 rb. 70 kop.

(Podpisali) Rudolph Ziegler, K. Mogilnicki, Karpowicz, dr. Jasiński.

1903

NA GWIAZDKĘ III

Wypredaż futer i wyrobów futrzanych przy ul. Dzielnej № 1, w sklepie W. Grosmana. Kołnierze damskie, mufki, czapeczki, szaliki fokowe, kasztankowe, karakułowe oraz z imitacją futra: oposy, karakuły, fok, elki, kasztanki etc. **Niżej ceny kosztu.**

Przy kupnie od 10 rb. otrzymuje się czapeczkę damską **bezpłatnie**, jako prezent na gwiazdkę. Przyjmuje do podszycia futra. 1888-3-1

Polecić możemy

na sezon bieżący

Pierwszorzędny magazyn ubiorów damskich **DRABIKOWSKIEGO**, Piotrkowska № 163. **Okrycia, Futra, Kostiumy, Zakiety** karakułowe i fokowe, z własnych i powierzonych materiałów wykonywa gustownie, podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. Tamże można dostać formy z bibułki. 1788-6-5

Nowy Kurs Tańców!

Pierwsza lekcya od będzie się w **piątek** 13 b. m. o godzinie 8½ wieczorem.

A. Lipiński

Cegielniana 56. 1898-2-1

Inteligentni Panowie i Panie

mogą znaleźć **poważny zarobek** poza codziennymi zajęciami. Specjalne wiadomości nie wymagane. Adres w administracji „Rozwoju”

1871-3

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.

Lwia część Łoździan wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

Ale dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania sklep i dwie magle z powodu zmieniienia interesu. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 3163-4-3

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108 m. 16. 3160-5-3

Mężczyzna w starszym wieku, znający języki polski i rosyjski, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na żądanie może być poręczeniem. Oferty w „Rozwoju” dla A. J. 3191-3-1

Miód, w składzie masła, ul. Spacerowa nr. 41, I p. front. 3208-3-1

Oblady smaczne dla pań wydaję po 50 kop. Wiadomość Pasaż Meyera 5 m. 5. 3144-3-2

Poszukuję posady agenta lub inkasenta lub rządcy domu, mając pozwolenie polemajstra m. Łodzi. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. M. W. 3154-4-2

Potrzebne zaraz prasowaczki. Piotrkowska 98. 3206-3-1

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Ul. Targowa 32 m. 16. 3207-2-1

Potrzebne zaraz podręczne. Miłsza 25 m. 12. 3201-1

Przyzwolta panienska poszukuje pokoju, może być umeblowany. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod „Marya”. 3155-3-3

Potrzebna nauczycielka na wieś z językami i muzyką. Zielona nr. 20 w oficynie I piętro. 3188-2-2

Sklep z piwem do sprzedania ul. Sosnowa № 19. 3116-4-4

Sprzedam zaraz jadłodajnię w ruchu-wem miejscu. Wiadomość Widzewska nr. 10. 3167-3-2

Skradziono świadectwo o wysłanie rosyjskiego wida, wydane przez komisarza II cyrkulu na imię Władysława Fiehna. 3170-3-3

Urządzenie sklepowe zaraz do sprzedania tanio. Wiadomość Stodolniana nr. 4. 3204-3-1

Wychowanec Warszawskiej Szkoły Muzycznej poszukuje zajęcia jako pianista albo skrzypek w publicznych lub prywatnych domach. Bliższe szczegóły Nawrot 50 m. 8. 3192-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Lewandowskiej, wydana z fabryki Lisnera. 3205-3-1

Zaginęł paszport na imię Zzajudel Rozenberg, wydany przez wójta gminy Ostrowiec, gub. radomskiej. 3203-3-1

Zaginęł paszport, wydany z gminy Bielawy, pow. łowickiego, na imię Wojciecha Czarneckiego. 3193-3-1

Zaginęł jeden los loteryi klasycznej Królestwa Polskiego za nr. 17164 i jedna ćwiartka losu tejże loteryi nr. 7166. Ostrzeżę się przed nabyciem. 3194-1-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana na imię Maryanny Mikołajczyk z fabryki J. Rabinowicza przy ul. Benedykta. 3195-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana przez p. Jezierską, Andrzeja 18, na imię Jana Justa. 3196-3-1

Zaginęł bilet od paszportu na imię Franciszka Skwierczyńskiego, wydany z miasta Suraza, gub. grodzieńskiej. 3197-3-1

Zaginęła karta od paszportu i bilet wojskowy na imię Antoniego Palucha, wydany ze Złoczewa. 3198-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Wiśniewskiej, wydana z fabryki Grohmana. 3199-3-1

Zaginęł paszport na imię Leokadyi Żebrackiej, wydany z gminy Janów. 3200-3-1

Zaginęł kwit od paszportu na imię Feliksa Sęcio, wydany z fabryki Leonarda. 3202-3-1

Zaginęł paszport, wydany z gminy Ruda-Kościełna, pow. opatowskiego, gub. radomskiej, na imię Szajndl-Rywy Rozenberg. 3208-3-1

Zaginęł paszport na imię Franciszka Pilarczyka, wydany z Aleksandrowa. 3190-3-1

Zaginęła książeczka na imię Kazimierza Wielgosa, wydana z m. Łodzi. 3176-3-2

Zaginęł paszport na imię Władysława Niemiry, wydany z gminy Kłukowo, gub. łomżyńskiej. 3175-3-1

Zaginęł paszport na imię Abrama Jakubowicza, wydany z Wieruszowa. 3172-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Wojciecha Krysiaka, wydana z fabryki Allarta. 3173-3-2

Zaginęł paszport na imię Fryderyka Adolfa Bredowa, wydany z Włocławka. 3178-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hirsberga i Birubauma na imię Bolesława Dębowskiego. 3183-3-2

Zaginęł kwit od paszportu, wydany z fabryki Kochańskiego na imię Anny Ludwiczak. 3182-3-2

Zaginęł paszport na imię Tadeusza Antoniego Bildorfa, wydany z gminy Pleskowice, pow. łęczyckiego. 3181-3-2

Zaginęł bilet wojskowy, wydany z Kalisza z 15-go Aleksandryjskiego pułku na imię Walentego Steplńskiego. 3166-3-3

Zaginęł kwit od paszportu na imię Franciszki Wiśniewskiej, wydany z fabryki Szaj Rozenblata. 3165-3-3

Zaginęł kwit od paszportu, wydany z fabryki Adama Ossera na imię Maryanny Ładzikowskiej. 3169-3-3

Zaginęł kwit od legitymacyjnej książeczki na imię Józefy Zarzyckiej, wydany z fabr. Gampe i Albrecht. 3156-3-3

Zaginęł paszport na imię Józefa Szymanskiego, wydany z gminy Dobra. 3158-3-3

Zaginęł kwit z lombardu Watchowicza na imię I. Stępień z dnia 4 września. 3161-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Mikołaja Efremonowa. 3159-3-3

Zaginęł paszport, wydany z gminy Kościelnica, pow. turckiego, na imię Bronisławy Rzerzińskiej. 3164-3-3

Zaginęł paszport na imię Józefy Bąkowskiej, wydany z gminy Dublec, powiatu kaliskiego. 3168-3-3

Zaginęł paszport, wydany z gm. Węszyca, powiatu kutnowskiego, na imię Józefa Kubiaka. 3146-3-3

Nowożytnie

Tanie wykłady języka francuskiego

rozpoczynają się. (Cena 5 rb 40 k. miesięcznie).

Uprasza się o **jaknajwyższe** zgłaszanie się.

Także można zapisać się na wykłady języka

niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego.
Każdy nauczyciel wykładu tylko ojczysty.Biuro otwarte od 9 rano do
9:30 10-ej wiecz.

Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.

Języki

Rb. 3.

DOBRA SPOSOBNOSĆ !!!

Ktoby wiedział o mieszkaniu, składającym się z pokoju z kuchnią, 2-oh lub 3-oh na ulicy Przejazd do Widzewskiej, Andrzeja do Długiej, Piotrkowskiej do Dzielnej, Ewangelickiej, Krótkiej Nawrot, Mikołajewskiej, niech natychmiast zawiadomi, a otrzyma **rb. 3.** Wiadomość w administracji „Rozwoju“, Przejazd 8. 1880-5



Majwiększy wybór.

Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75
Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14, 50 do 55.
Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4, 50, 5, 50, 6, 50 do 12, 50.	Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4, 50, 5, 6, 6, 75 do 15.

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów
Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1683-r3 Marszałk. 130.

Porcelanowe stolowe serwisy w najmodniejszych fasonach i dekoracjach na 12 osób — od rb. 40 do rb. 200.

Garnitury do kawy i herbaty na 12 osób — od rb. 6 do rb. 60.

Kryształowe serwisy stolowe z fabryk krajowych i francuskich „St. Lois”

Garnitury na umywalnie od rb. 5 do rb. 45.

WAZONY, BIUSTY, FIGURKI,

poleca w wielkim wyborze

Fabryczny Skład Porcelany „**CMIELÓW**” Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 31.

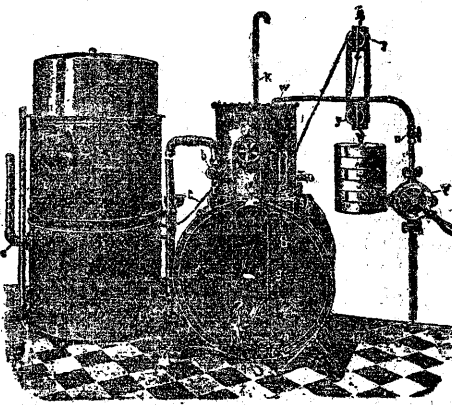
Ceny możliwie niskie — stałe. Specjalne i najtańsze źródło do czynienia zakupów na ślubne wyprawy i prezenty.

WAGNER

KAUCYONOWANE BIURO KOMISOWO-REKOMENDACYJNE

Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189.99 poleca tylko osoby inteligentne z dobrymi świadectwami. Nauczycieli, nauczycielki, bony różnych narodowości, administratorów, agronomów, ekonomów, pisarzy, praktykantów, kasyerów, kasyerki, buchalterów, buchalterki, korespondentów, korespondentki, ekspedjentów, ekspedjentki, modystki prowizorów aptekarskich, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie, ochroniarki. Na żądanie kaucye, powżne referencye. 1825

Najnowszego udoskonalonego ustroju APARATY „Herbst” do oświetlania gazem powietrznym



domów mieszkalnych, hoteli, teatrów i t. p. gmachów, także dla celów przemysłowych i laboratoryjnych.

Aparaty wytwarzają gaz samodzielnie i na zimno, przez to wykluczone jakiegokolwiek niebezpieczeństwo — mogą być ustawiane w każdym pomieszczeniu.

Światło nie ustępuje elektrycznemu, tańsze od tegoż 8 razy, a od zwyczajnego naitowego 4 razy.

Aparaty w różnych wielkościach od 10 do 300 płomieni, o sile 50 świec każdy. Przeszło 1000 aparatów w użyciu za granicą, a 100 w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.

Opisy, cenniki aparatów i całkowitych urządzeń bezpłatnie.

A. WETTLER sr.

Warszawa, Hoża 49.
— Telefony № 98 i 119-98.

Urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, ogrzewanie centralne, wentylacje, kąpiele i łaźnie, wodociągi pneumatyczne, oczyszczanie ścieków.

Aparat „HERBST” w działaniu do obejrzenia w biurze firmy. 1840-4

JÓZEF HERZENBERG od 1883 do 1907 roku

— 23. Piotrkowska 23. —

Józef Herzenberg

obecnie

11 Piotrkowska 11

dom Scheiblera.

1092-20-16

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9^{1/2} rano i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz.
w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6^{1/2} w.
Porada 50 kop. 486-r-37

Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla
dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od 8^{1/2}-11^{1/2} r., 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W nie-
dziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6 637r336

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi,
wydzielin ropnych i t. d. 876-r
od godz. 9^{1/2}-10^{1/2}, i od 4-6.

Osiadłem się w tutejszem mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płwocnych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacją i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-8^{1/2}
wiecz. 469-r-242

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8^{1/2}-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE

I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,

panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1

r. i od 3-6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i

moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele

i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. I. Silberstrom

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).

Specjalista chorób wenerycznych, skóry

i włosów. Przyjmuje od 8-12 rano i

od 4-8 po południu. 1791-15-4

Koniak „Salvator”

prawdziwy fine-champagne, na ziołach

aromatycznych. Kieliszek po obiedzie za-

pobiega zaburzeniom żołądka.

Żądać w lepszych handlach kolonialno-
spirytualnych. 1798-6-4